Łódź, 3/XI 1908 r.

Rok XI.

№ 240.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Huberta B. W.
Śr. św. Karola Bor.
Czw. św. Zacharyasza.
Piąt. św. Leandra W.
Sob. św. Nikandra M.
Niedz. Opieki N. M. P.
Pon. św. Teodora Męcz.

Wschód sł.: godz. 7 m. 01
Zachód sł.: godz. 4 m. 29
Dług. dnia godz. 9 m. 28

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Wtorek, dnia 3 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W SALI VOGLA, Dzielna 18, W środę dnia 4 b. m. odbędzie się Na korzyść Zakładów Naukowych Towarzystwa „Talmud-Tora."

WIELKI KONCERT

ze współudziałem

p. p. Maryi Glass, Anny Friedberg, Feliksa Halperna, Juliana Birnbauma, Stanisława Friedberga.

Akompaniować będzie profesor **L. Urstein.**

2136

Otwarcie szkół.

W dzisiejszym „Warszawskim Dniewniku" czytamy:

„Dnia 27-go października wydałem odezwę do społeczeństwa polskiego, wzywając je, aby dopomogło do przerwania szerzącego się bojkotu miejscowej szkoły rosyjskiej. Jakby odpowiadając na to, pewne pisma polskie tego samego wieczora, inne zaś później, oświadczyły, że społeczeństwo nie może zapobiedz złemu, że jest pozbawione sił i postawione w pozycyi bez wyjścia.

Widząc w tem oświadczeniu smutny fakt uchylenia się od żądanej w interesie samego społeczeństwa pomocy, zmuszony byłem uciec się do ostatecznych środków represyi administracyjnej, w której możliwość część społeczeństwa widocznie nie wierzyła jeszcze nawet po odczytaniu mej odezwy. Dnia następnego 16 szkół średnich w Warszawie zostało zamkniętych.

Dnia 29 go października jednej z deputacyi polskich, która stawiła się u mnie z prośbą o jaknajśpieszniejsze otwarcie szkół, poleciłem odpowiedzieć, że dopóki społeczeństwo przez usta swych przywódców politycznych nie będzie miało odwagi jawnie potępić bojkotu szkoły państwowej, bez względu na formy jego objawów, dotąd nie może być mowy o zadość uczynieniu prośbie.

Wczoraj w miejscowych gazetach polskich została ogłoszona w imieniu wszystkich jawnych polskich stronnictw politycznych odezwa, potępiająca bojkot „w każdej formie i w każdej dziedzinie".

Witając ten akt wybitny, jako niezbity dowód tryumfu trzeźwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego nad resztkami gasnącej wiary w samowolę, jednocześnie przypuszczam, że od dnia wczorajszego młodzież, pragnąca uczyć się w szkole państwowej, pozyskała nową gwarancyę swojej fizycznej i moralnej nietykalności, daleko trwalszą, aniżeli zarządzenia policyjne lub ogólne represye surowe. Tą nową gwarancyą będzie obecnie obrona, rękojmia samego społeczeństwa.

Wobec takiego obrotu rzeczy już dziś wydałem rozporządzenie w sprawie otwarcia wszystkich zamkniętych w Warszawie uczelni polskich.

Warszawa, dnia 2 listopada 1908 roku.

Generał gubernator warszawski, generał adjutant Skałon."

Francya na Wschodzie.

Francya i Anglia nie mają interesów terytoryalnych na Bałkanach. To też stanowisko ich na zamierzonej konferencyi mocarstw z początku będzie mało wybitne. Z kolei atoli rzeczy w toku obrad wciąż wzrastać będzie, aż wreszcie stać się musi niemal decydującem, z racyi olbrzymich kapitałów, jakie oba te kraje pomieściły w Turcyi, które to kapitały mogłyby być narażone w sposób groźny, gdyby doszło do ostatecznego upadku Turcyi.

Oba więc te mocarstwa bronić muszą istnienia państwa ottomańskiego i obu zależy wielce na jego odrodzeniu politycznem i ekonomicznem, jako najlepszej gwarancyi, że zaangażowane tam kapitały nie pójdą na marne.

Rzecz prosta, że minęły już te czasy, w których Francya była wszechwpływową na Wschodzie europejskim, w których flaga jej lub bandera angielska wystarczyły, by ochronić każdego, kogo osłoniły swym cieniem od nadużyć i gwałtów władz despotycznych i bezwzględnych padyszacha, rozkazodawcy wiernych prorokowi.

Była nawet przed rewolucyą turecką chwila, w której zdawało się, że wobec rozpanoszonego nad Bosforem wpływu Niemiec i pokojowego podboju ekonomicznego półwyspu Bałkańskiego oraz Azyi Mniejszej przez Niemcy, Francya i Anglia w sprawie wschodniej zeszły na plan drugi.

Było to jednak tylko złudzenie, albowiem dzięki swej cywilizacyi, językowi, szkołom i kapitałom Francya tak ściśle złączoną została z państwem ottomańskiem, że jego istnienie lub upadek dotyka najżywotniejszych interesów burżuazyjnej trzeciej rzeczypospolitej.

Dyrektorem zarządu długu państwowego Turcyi jest francuz, który coraz bardziej dąży do faktycznego zajęcia stanowiska ministra skarbu tureckiego, koncentrując stopniowo w swych rękach wszystkie pośrednie dochody Turcyi.

W zarządzie tym przed wprowadzeniem 3% dodatku do opłat celnych pracowało 7,000 funkcyonaryuszów. Zarządowi temu udało się skonfertować dług państwowy turecki na 4%, a tem samem podnieść kredyt państwa i uporządkować jego finanse, jedynie dzięki rządowi francuskiemu i bankierom francuskim. Większość państwowych pożyczek tureckich była rozpisaną i wypuszczoną we Francyi.

Prawie wszystkie akcye banku ottomańskiego, nader żywotnego organu ekonomicznego życia Turcyi, tudzież niemniej ważnej instytucyi finansowej franko-angielskiej, są w rękach francuzów. Mnóstwo przedsiębiorstw finansowych i przemysłowo handlowych Turcyi jest w zależności zupełnej od tej instytucyi finansowej.

Sieć kolejowa Smyrna-Kassaba i jej przedłużenie, koleje żelazne od Jaffy do Jeruzalem, koleje syberyjskie, kolej z Salonik do Konstantynopola—są to przedsiębiorstwa francuskie. Porty w Smyrnie, Beirucie, Salonikach, Konstantynopolu, wodociągi w stolicy państwa, latarnie morskie, monopol tytuniowy i t. p.—to wszystko powstało za kapitały francuskie, lub są one w nich zaangażowane. Kapitał francuski, pomieszczony w Turcyi, śmiało obliczyć można na 2 miliardy z górą franków, niemiecki najwyżej na 600 milionow.

Wwóz materyałów surowych z Turcyi do Francyi w roku 1906 doszedł do 108 milionów; wywóz zaś z Francyi do Turcyi przedmiotów produkcyi francuskiej, bez względu na zażartą konkurencyę, w roku 1906 wyraził się w cyfrze 59 milionów.

Potężnym czynnikiem wpływów francuskich na Wschodzie europejskim są szkoły francuskie. W szkołach tych, zależnych od poselstwa i konsulatów francuskich, w roku 1906 uczyło się osób 90000 w Turcyi, 16753 w Egipcie, 4500 w Grecyi, razem 111,000. Cyfra ta wzrasta stopniowo.

Prawie wszystkie szkoły francuskie należą do zakonów religijnych i otrzymują rocznie 600000 franków subsydyum, szkoły zaś cywilne 200,000 franków. Razem na szkoły na Wschodzie rząd francuski wydaje 800,000 franków; stosunkowo niewiele, ale szkoły duchowieństwa wywierają wpływ największy przy bar-

dzo małych na nie wydatkach.

Za pośrednictwem tych szkół cywilizacya francuska i ideje francuskie szerzą się potężnie na Wschodzie, a doniosłość tego zjawiska rząd francuski wybornie ocenia.

To też pomimo ataków ze strony antiklerykałów rząd francuski nie cofnął subsydyów szkołom duchownym, które ze szkołami świeckiemi wybornie uzupełniają się nawzajem.

Protektorat nad katolikami wschodu, stanowiący dotychczas przywilej Francyi, pomimo wojny z Watykanem, jest również niezmiernie ważnym czynnikiem rozrostu wpływów francuskich w państwie ottomańskiem.

Na mocy tego protektoratu wszystkie instytucye katolickie bez względu na narodowość zostają pod opieką poselstwa i konsulów francuskich. Że zaś w państwie ottomańskiem religia i narodowość są ściśle z sobą złączone, Watykan protektoratu nad katolikami Wschodu obawia się powierzyć państwu, w którem katolicyzm jest religią panującą, wyznawaną prawie wyłącznie przez jego mieszkańców.

Takiemi państwami są tylko Włochy i Francya.

To też wszelkie zabiegi Niemiec o pozyskanie protektoratu nad katolikami Wschodu nie doprowadziły do pożądanego skutku, nawet wówczas, gdy stosunki pomiędzy rządem francuskim a kuryą rzymską zostały zerwane; Włochy bowiem Watykan uważa za gwałciciela praw Stolicy Apostolskiej a Niemcom nie dowierza.

Sumując z sobą wszystkie te czynniki, zrozumiemy łatwo, jak silnemi węzłami Francya związaną jest z państwem ottomańskiem, a ponieważ nie ma w jego posiadłościach nabytków terytoryalnych i na jego upadku wieleby straciła, zbyt wiele, szczerze więc broni jego istnienia i pragnie odrodzenia.

Anglia zaś ze względu na Egipt i z uwagi, że w posiadłościach swoich posiada największą liczbę muzułmanów, musi podzielać w tym względzie życzenia i pragnienia Francyi i iść z nią ręka w rękę, zwłaszcza, że i ona ma liczne kapitały, uwięzione w posiadłościach państwa ottomańskiego.

S. J.

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

W króciutkiem powitaniu nowej kadencyi trzeciej Dumy „Riecz“ (№ 247) przypomina zapewnienie posła Lwowa: „Ta Duma nigdy nie poróżni się z rządem!“ Dziennik demokratów konstytucyjnych podziela tą winę i wyciąga stąd wniosek, że nie należy spodziewać się od trzeciej Dumy niczego więcej, aniżeli zechce udzielić rząd. Pomimo to wszakże, zdaniem „Rieczy“; Duma przynosi pożytek, albowiem jest „barometrem, koniecznym nawet wtedy, kiedy wskazuje słotę“.

Półurzędowa „Rossija“ (№ 889) nie bawi się w przenośnie i bez ogródki wskazuje, na co jest Duma potrzebna Pisze mianowicie:

„Wykonanie nieodzownych reform wymaga nowych wydatków ze skarbu państwa, nie może być pokryte za pomocą środków, będących teraz do rozporządzenia rządu. Przedstawiciele narodowi powinni przeto rozważyć proponowane przez rząd nowe źródła podatków i przekazać mu do rozporządzenia fundusze, nieodzowne do przeprowadzenia reform. Praca reprezentacyi narodowej powinna być skierowana nieodmiennie ku wyszukaniu nowych źródeł opodatkowania, najmniej uciążliwych dla podatkowych sił kraju“.

*

„Riecz“ zamieszcza następującą informacyę o wrażeniu pierwszej, interpelacyi w Dumie:

„Gabinet ministrów naradzał się nad tą sprawą już pierwszego dnia po wniesieniu interpelacyi. Sam fakt zrobił pewne wrażenie, ponieważ nie obawiano się żadnych komplikacyi w dniu otwarcia Dumy. Nigdy jeszcze ministrowie nie byli spokojniejsi, jak tym razem. Interpelacya była niespodzianką, ale niczem więcej; tak też reagowali na nią ministrowie. Ogólny jednak nastrój wobec faktu jest spokojny. Jeden z członków gabinetu, podobno p. Charitonow, powiedział o pierwszem posiedzeniu Dumy, że to tylko „pierwszy blin, który staje kością w gardle“.

„Członkowie gabinetu nie nadają interpelacyi znaczenia faktu, któryby mógł doprowadzić do dalszych powikłań. Odpowiedzi na interpelacyę postanowiono udzielić, jak nam donoszą, przed upływem miesiąca. Niewiadomo jednak jeszcze, czy z odpowiedzią wystąpi prezes ministrów Stołypin, czy wiceminister Makarow. Ogólny ton odpowiedzi określono na mocy zdań poszczególnych członków gabinetu. Odpowiedź będzie miała charakter bardzo poprawny, a nawet pokojowy. Zamknie się ona w zakomunikowaniu, że wogóle ochrona nadzwyczajna, jak każdy stan wyjątkowy, niekiedy wywołuje pewne niedogodności, ale że jest ona wynikiem ogólnego położenia, a przeto trzeba się z nią pogodzić; z punktu zaś widzenia ochrony nadzwyczajnej żadnego pogwałcenia praw, według mniemania gabinetu, w postępowaniu naczelnika miasta dopatrzyć się nie można“.

*

Korespondent „Russk. Słowa“ miał rozmowę z jednym z „najwybitniejszych dyplomatów rosyjskich“ na temat znanych rewelacyi angielskich o wynurzeniach cesarza Wilhelma. Otóż rzeczony dyplomata miał powiedzieć:

„Rewelacye te są nowym krokiem rządu niemieckiego, który ma nadzieję nie dopuścić do konferencyi w sprawach bałkańskich i przez to zepsuć dobre stosunki, zawiązane między Anglią a Rosyą. Mogę kategorycznie oświadczyć panu, że ani Francya, ani Rosya podczas wojny angielsko-boerskiej nie zwracały się do cesarza Wilhelma z propozycyą pośredniczenia dla prędszego zawarcia pokoju między Anglią i boerami. Powiem więcej: Niemcy z własnego popędu zlekka sądowały opinię, dążąc do wystąpienia w roli uczciwego maklera, ale Rosya odmówiła udziału w tej sprawie.

Bezwątpienia, „rewelacye“ gazet niemieckich o dwoistości polityki Rosyi i Francyi pojawiły się dzięki inicyatywie rządu niemieckiego, który przeczuwa, że na konferencyi w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny Niemcy będą odosobnione i pomoc ich okazywana Austryi będzie sprowadzona do zera.

Ogólny zarys konferencyi jest już nakreślony i przyjęty przez wszystkie państwa, protestujące przeciwko aneksyi Bośnii i Hercegowiny, a w tej liczbie i przez Włochy. Te ostatnie nie są w danej chwili nawet przeciwne wystąpieniu z trójprzymierza, ponieważ w głównych punktach nie zgadzają się z polityką Niemiec. Otóż ten powód, obok nieudanej próby nawiązania stosunków przyjaźni z Anglią i obawy, aby nie znaleźć się izolowanymi na konferencyi zmuszając rząd niemiecki do wystąpienia z rewelacyami o tem, czego nie było.

Coś podobnego uczyniła i Austrya: przyłączając ziemie słowiańskie, oświadczyła ona, że czyni to za zgodą Rosyi. W rzeczywistości nic podobnego nie było. W Buchlewicach przy spotkaniu się p. Izwolskiego z bar. Aehrentalem, ten ostatni spytał pomiędzy innemi, co by powiedziała Rosya, gdyby Austrya przyłączyła Bośnię i Hercegowinę. Izwolski odpowiedział na to: „Sprawa ta podlega tylko rozważeniu na konferencyi zbiorowej“. Gdzie tutaj zgoda i czy mógł inaczej odpowiedzieć p. Izwolski? Napróżno myślą w Niemczech, że osławione rewelacye zerwą konferencyę“.

———

47)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 239.)

Biedak, wyczerpany, zawrócił i dobrze koło południa ujrzał pierwsze domy Chicago. Trzeba teraz było iść przez wiele ulic, przejść most, zanim się znalazł w środku miasta. Policyant wskazał mu kierunek, mówiąc, że ma 5 mil drogi.

Nareszcie pod wieczór ujrzał jak przez mgłę zakopcone fabryki. Szedł gorączkowo. Co to, na rogu stoi jego dom, lecz co się z nim stało?

Sąsiednie domy, restauracye, wszystko było w porządku, lecz jego dom odmienił się, pomalowano go inaczej...

Zbliżył się i nie mógł wyjść z podziwu. Cały dom wyglądał inaczej: nowe okiennice, a w oknach świeże firanki! Z domu wyszedł naraz rumiany chłopiec, pogwizdując.

— Co tu robisz w moim domu? — zapytał Jurgis.

— Mamo — roześmiał się chłopiec — słyszysz, co on mówi?

We drzwiach ukazała się teraz starsza kobieta, irlandka.

— Pomyliliście się—rzekła—nikt nie mieszkał w tym domu, kupiliśmy go od trzech dni, powiedziano nam, że jest nowo zbudowany.

— Ależ ja go kupiłem; mieszkałem w nim z całą rodziną. Gdzie oni, gdzie moja rodzina?— wołał zrozpaczony Jurgis.

Czuł się zgubiony, naraz przypomniał sobie o babce Majuszkine, mieszkającej w sąsiedniej ulicy; ona będzie wiedziała!

Stara babka wyszła przed dom, spostrzegłszy Jurgisa. Tak, może mu o wszystkiem powiedzieć, mówiła ze łzami. Rodzina nie mogła opłacić renty, więc odebrano im dom, pomalowano go i sprzedano komu innemu. Biedacy powrócili do Anieli Jakuniene, gdzie mieszkali przed kupnem domu.

Jurgis nie słuchał, uciekał, sam nie wiedząc gdzie; na rogu ulicy zatrzymał się i przysiadł na ziemi, wyczerpany.

— Ich dom, ich dom! Stracili go!

Ból, wściekłość, rozpacz ogarnęły nim. Obcy ludzie mieszkają w jego domu! To było potworne, niemożebne, to nie było prawdą! Co on wycierpiał dla tego domu, jakie męki znosił, a wszystko na darmo, wszystko stracone!

I raz jeszcze stanęły mu w myśli wszystkie ofiary, jakie ponieśli, aby utrzymać ten kawałek własności. Mali i duzi, wszyscy pracowali, odejmując sobie chleb od ust. Dziad Anastazy zmarł z wysiłku, on, Jurgis, z olbrzyma stał się cherlakiem, Ona, nawet Ona straciła siły, zdrowie, zatraciła się na zawsze dla tego samego celu, a teraz wszystko zupełnie stracone!

Jurgis widział teraz jasno, widział i siebie i swoją rodzinę ofiarami tej strasznej hydry życiowej. Od pierwszego agenta, który im dostarczył bilety na przejazd, skończywszy na właścicielach fabryk w Durham, wszyscy ich wyzyskiwali, wszyscy czyhali, aby obedrzeć, zniszczyć. A ta bezlitośna natura, stojąca im do pomocy, te upały i mrozy, deszcze i śnieżyce! Bezlitośność miasta, w którem żyli, praw i zwyczajów, których nie rozumieli!

Wszystko sprzysięgło się na nich, aby wyrządzić im tę ostatnią, straszliwą niesprawiedliwość! Na barłóg rzuceni, na śmierć skazani, nic robić nie mogli — wszystkie prawa były przeciw nim, cała maszyna społeczna po stronie ich ciemiężców!

Gdyby Jurgis rękę na nich podniósł, powróciłby, zkąd wyszedł.

Do mieszkania Anieli był spory kawał, lecz Jurgis przeszedł go prędko; gdy zapukał, stanęła na progu Aniela.

— Czy Ona jest tutaj?

— Jest — odparła Aniela, zaniepokojona widocznie.

Zanim Jurgis postawił nowe pytanie, krzyk przeraźliwy rozdarł powietrze. Był to głos Onéj!

Jurgis, nie pytając dalej, wpadł do kuchni i śpieszył do sąsiedniego pokoju.

— Nie wchodź, na litość Boską nie wchodź!— wołała zastępując mu drogę Marya.

— Co to znaczy, co się stało?

— Wyjdź, ach wyjdź Jurgisie. Dziecko...

— Anastazy, Boże!

— Nie, drugie dziecko.

Jurgis stał oszołomiony.

— Przecież nie pora jeszcze — wykrztusił nieprzytomnie.

— Ale przyszło! — brzmiała odpowiedź.

A w tej chwili rozległy się rozdzierające krzyki, przerywane łkaniem Onéj:

— Boże, pozwól mi umrzeć, pozwól raz skończyć!

— Wyjdź, wyjdź! — wołała Marya, wypychając Jurgisa do kuchni.

Biedak upadł na krzesło, drżąc jak liść osiny. Rozległ się ponowny krzyk Onéj.

(d. c. n.)

Wawrzyniec Gębicki.

Rodacy nasi za oceanem usilnie starają się, aby w kongresie Stanów Zjednoczonych zasiadł choć jeden przedstawiciel narodu polskiego. Dotychczas starania te nie osiągnęły wyniku pożądanego, niemniej spodziewać się można, że wobec wzrastającego wciąż wpływu politycznego polaków w Stanach Zjednoczonych, stronnictwa amerykańskie będą w końcu musiały uwzględnić słuszne ich żądania.

Omawiając tę sprawę, wychodzący w Chicago „Dziennik związkowy" zwraca uwagę, że przyszły poseł polski nie byłby pierwszym polakiem, zasiadającym w parlamencie Stanów Zjednoczonych, zaszczyt ten bowiem przypadł już w udziale przed sześćdziesięciu laty niejakiemu Wawrzyńcowi Gębickiemu, żołnierzowi wielkiej armii napoleońskiej.

Wawrzyniec Gębicki—pisze „Dziennik związkowy"—był synem kowala z osady Wojtowskiej, Kowalszczyzną zwanej, w obwodzie sandomierskim

W roku 1809, zabrany wraz z ojcem przez dowódcę artyleryi wojska austryackiego do robót kowalskich przy bateryi, z przymusu darmo i ciężko pracować musiał. Nieszczęściem, w dniu 18-ym czerwca tegoż roku, podczas ataku wojska austrackiego na Sandomierz, ojciec jego, śmiertelnie raniony odłamkiem kartacza, życie zakończył.

Młody Wawrzyniec, liczący podówczas lat 16, musiał sam zastąpić ojca, a sprzykrzywszy sobie tak ciężką pracę, której podołać nie mógł, postanowił ratować się ucieczką. Wybrawszy się przeto nocą, zdołał obeść straże i ujść z obozu. Idąc dniem i nocą prawie nieprzerwanie, dostał się do Grójca, zkąd przybył do Warszawy i wstąpił do terminu u kowala. Tu jednakże, pracując całemi dniami i nocami, zachorował ciężko i majster oddał go do szpitala. Wyzdrowiawszy, znalazł się prawie na bruku, nie mogąc zaś znaleźc pracy, zaciągnął się do wojska polskiego, odbył kilka kampanii i w końcu za waleczność zdobył krzyż legii honorowej. Razem z oddziałami polskiemi poszedł Gębicki pomagać Napoleonowi, ale w r. 1815, w bitwie pod Waterloo, będąc kilkakrotnie raniony, dostał się do niewoli angielskiej

Po wyleczeniu się z ran, wystąpił w wojska i pośpieszył do Londynu, gdzie jako prosty robotnik, przez trzy lata pracował po różnych fabrykach. Następnie powędrował do Sheffieldu, a dostawszy się do zakładów mechanicznych i nożowniczych Silversmita, wydoskonalił się w tym zawodzie.

W r. 1824 namówiony przez kilku rodaków, popłynął w ich towarzystwie do Ameryki. Podróż wyczerpała zapasy, przybył więc do Nowego Jorku bez grosza prawie w łachmanach. Po kilku tygodniach głodu i nędzy otrzymał wreszcie zajęcie u nożownika, niejakiego Gotmana a pracując lat sześć w jego zakładzie, tak wydoskonalił mu robotników, że w nagrodę starań i trudów właściciel przypuścił go do spółki. Po śmierci Gotmana w r. 1832, zrobiwszy układ z wdową i spadkobiercami, objął Gębicki na siebie zakład nożowniczy. Wkrótce też ożenił się z córką dawnego pana i spólnika. Od tej pory stał się prawdziwym opiekunem rodaków, przybywających do Nowego Jorku. Już to umieszczał ich w swoim zakładzie, to znów zakładał im warsztaty, wspierał, odziewał i karmił.

Chociaż polaków było podówczas niewielu, pracował wraz z nimi dla sprawy polskiej; rozporządzając zaś wpływami znacznemi, niejedno dobre przeprowadził, zwłaszcza w celu podniesienia wartości sprawy polskiej.

Gdy po upadku powstania listopadowego, coraz liczniej zaczęli napływać polacy do New-Yorku, Gębicki założył dla nich ochronkę i szkółkę polską. Od tego czasu wpływy Gębickiego rosły z każdym dniem, tak, że w r. 1849 obrano go posłem do kongresu w Waszyngtonie. I tutaj nie zapomniał, że jest polakiem. Gdzie mógł, forsował swoich, postarawszy się, że kongres przeznaczył specyalnie dla polaków imigrantów spory kawał ziemi w stanach Nowego Jorku, Nowego Jerseyu i Wirginii ofiarując te grunta bezpłatnie chcącym pracować na roli, a nawet obdarzając ich pewnym zasiłkiem pieniężnym.

Wielkie czyniąc dobrodziejstwa swoim i obcym, wielbiony przez rodaków wyższych od niego częstokroć urodzeniem a szanowany przez amerykan, zakończył W. Gębicki żywot chwalebny d. 20-go listopada 1853 r., niewielki po sobie zostawiając majątek, bo niemal wszystko rozdał ubogim.

Po Gębickim polacy przez długi czas nie zajmowali w Stanach Zjednoczonych poważniejszych urzędów. Tylko tu i owdzie w latach późniejszych wypłynął jakiś polak i potomek pierwszych osadników.

Ojciec literatury bulgarskiej.

Niedawno można było obchodzić stuletni jubileusz literatury bulgarskiej: dopiero w roku 1806 ukazała się pierwsza bulgarska książka. Fakt ten jest znamiennym nietylko dla historyi narodu bulgarskiego — ale również i dla jego duchowego rozwoju. Podczas niewoli tureckiej i greckiej pozostawała Bulgarya długo w zupełnej zależności od tych dwóch mocarstw, a nawet sztuka drukarska nie dotarła do nich, gdyż książki do nabożeństwa sprowadzano z Serbii i Rosyi. Poza tem wszystkie książki, które dochodziły do rąk Bulgarów, pisane były w języku kościelnym.

Pierwszym pisarzem, który odważył się wydać książkę w nowoczesnym języku bulgarskim był Safronij (Stojko Władysławow) biskup Wraczański. Zniósłszy wiele prześladowań ze strony muzułmanów, nacierpiawszy się niemało po więzieniach tureckich, napisał on w roku 1804 dzieło p. t. „Życie i cierpienia grzesznego Sofroniusza", rodzaj nader zajmującego pamiętnika, malującego w sposób prosty ale wyrazisty ówczesną dobę panowania straszliwej samowoli baszów tureckich. Jego kazania niedzielne p. t. „Kyriakodromion sirecz Niedielnik", drukowano w Rymniku w r. 1806, są pierwszą książką nowobulgarską, wyszła z druku. Ruch odrodzenia rozpoczęty przez Sofroniusza znalazł gorących popleczników w kupcach i emigrantach bulgarskich, mieszkających w Bukareszcie. Skromnymi swymi środkami rozbudził Sofroniusz ruch prowadzący do rozwoju szkolnictwa i literatury nowo-bulgarskiej.

„Journal des Sevants" podaje bardzo ciekawą biografię tego zasłużonego męża.

Sofroniusz urodził się w r. 1739 i dzieckiem jeszcze będąc, został osierocony. Bardzo wcześnie dostał się do więzienia, a po uzyskaniu wolności ożenił się z kobietą, która go unieszczęśliwiła. Posiadając wykształcenie literackie, był protegowany przez kilku magnatów i został wyświęcony na księdza. Obwiniony jednak przez turków, że nie płaci dość wysokiego czynszu rządowi, dostał się znowu do więzienia i skazany został na rózgi. Podczas wszystkich tych ciężkich prób nie upadał Sofroniusz na siłach, a gdy miał chwilę wolną, poświęcał ją nauce dziatwy. Przez chorobę popadł w długi i został w czynnościach zasuspendowany. Wywędrował wreszcie do Wschodniej Bulgaryi ale i tu go prześladowano, a nawet pewnego dnia przywleczono do drzewa, na którem miał wisieć! Prawie cudem uszedł śmierci. Odtąd też poczęło mu się szczęście cokolwiek uśmiechać, został bowiem biskupem i mógł swobodnie kazać w języku, którego przedtem żaden biskup nie używał Raz jeszcze nastąpiły prześladowania — i zmuszony był wtedy kilka dni ukrywać się w jaskini górskiej i szukać schronienia nawet w haremie. W roku 1803 udało mu się przedostać do Wołochów, zkąd pisywał listy do swych parafian w języku nowo-bulgarskim. Jego kazania stały się głośne i stworzyły dla języka nowobulgarskiego prawo w literaturze. Słusznie więc może uchodzić Sofroniusz za ojca literatury bulgarskiej.

Nowe fałszerstwo naukowe.

—?—

W ostatniem „Słowie Polskiem" p. Tadeusz Smoleński z Kairu zamieszcza ciekawą wiadomość o nowem fałszerstwie naukowem które przez czas jakiś cieszyło się powodzeniem. Tym razem chodzi o opłynięcie Afryki, które miało być dokonane przez starożytnych Egipcyan na wiele wieków przed Chrystusem.

Wiadomo, że w nauce jest sprawą sporną, czy starożytni egipcyanie dokonali byli opłynięcia Afryki, czy też opowiadanie Herodota o tym (księga IV, rozdział 42) należy uważać za bajkę. Przypomnijmy sobie naprzód, co czcigodny dziejopis grecki napisał. „Libja —czytamy we wskazanem miejscu — jest otoczona morzem, z wyjątkiem tej strony, którą dotyka Azyi. Król egipski Nekos pierwszy tego dowiódł. Porzuciwszy kopanie kanału, który miał wody Nilu prowadzić do zatoki arabskiej, wyprawił na statkach Fenicyan, rozkazując im płynąć przez słupy Heraklesa na morze północne i w ten sposób wrócić do Egiptu. Fenicyanie wsiedli zatem na statki i z morza erytrejskiego płynęli na wschodnie. A kiedy nadeszła jesień wylądowali w tem miejscu Libii, gdzie właśnie znajdowali się, i posiali zboże. Następnie poczekawszy na czas żniwa, zżęli i dalej się puścili na wody. Tak żeglując lat dwa, roku trzeciego minęli słupy Heraklesa i powrócili do Egiptu. Przybywszy opowiadali, że płynąc wokół Libii słońce mieli po swojej prawicy. Rzecz ta całkiem mi się nie wydaje wiarogodną; ale może kto inny inaczej osądzi".

Tyle Herodot. Dodać należy, że Nekos albo—jak go dokumenty egipskie nazywają—Nekao, panował w latach 610—594 przed Chrystusem.

Przed paru miesiącami p. Aleksander Moret, konserwator muzeum Guimeta w Paryżu i nauczyciel egiptologii w tamtejszej „Ecole des Hautes Etudes", nabył wielkiego skarabeusza z wyrytym napisem hieroglificznym, który tak mniej więcej można wytłumaczyć: „Za panowania króla Nekao, kochanka bogini Bast, która jest okiem Słońca panią nieba i bogów,—pewnego dnia powiedziano Najjaśniejszemu Panu: Poseł, któregoś wyprawił na okrążenie tajemnego kraju, wylądował na brzegu egipskim; powrócił szczęśliwie, aby Miłości Waszej zdać sprawę z tego, co uczynił, od opuszczenia tej krainy. Najjaśniejszy Pan rzekł: Spiesznie mi go przyprowadź! I przybył poseł na miejsce, gdzie był Najjasniejszy Pan i pocałował ziemię przed majestatem i opowiadał wszystkie cuda, które mu się wydarzyły, gdy krainę tę okrążał w całym jej obwodzie. Najjaśniejszy Pan radował się czynami posła i rozkazał mu ułożyć księgę o wszystkich rzeczach widzianych.

Nigdy nic podobnego przedtem nie oglądano. Król złożył liczne dary, przywiezione z owych ziem matce swojej, wielkiej bogini Bast, oku słońca.." Pan Moret, przejęty ważnością odkrycia, przedstawił je z końcem czerwca r. b. na posiedzeniu paryskiej Akademii Napisów, a wiadomość o pierwszem hieroglificznem świadectwie najdawniejszego opłynięcia Afryki wywarła tak silne wrażenie, że telegramy w lot ją rozniosły po całym świecie.

Nie dość na tem. Inny uczony p. Jan Capart, dyrektor zbiorów egipskich w Brukseli, wystąpił przed aeropagiem naukowym z drugim skarabeuszem, noszącym napis tejże treści. Na dokumencie p. Capart znajdują się imię wodza owej słynnej wyprawy (Peteneit), dokładne daty, jednem słowem cenne szczegóły, uzupełniające napis p. Moret.

Kto wie, jak długo świat wierzyłby tym odkryciom, gdyby nie egiptologowie berlińscy. Znakomity filolog, Adolf Erman, profesor wszechnicy w Berlinie, przypomniał sobie, że w swoim czasie ofiarowywano muzeum królewskim na sprzedaż skarabeusza z opisem wyprawy wokół Afryki, że jednak napis hieroglificzny roił się od niemożliwych błędów i rzecz uznano za fałszerstwo. Otóż ten żuk święty powędrował do gabinetu pana Moret i... wywołał zachwyt... Profesor Erman poprosił pp. Moret i Capart o odciski i kopie obu skarabeuszów i poddał je wraz z d-rem Schäferem gruntownemu zbadaniu; wyniki przedłożono w końcu lipca r. b. pruskiej Akademii Umiejętności. Berlińscy egiptologowie zestawili cały szereg grubych błędów i orzekli, że autorem obu napisów nie był wcale starożytny egipcyanin, lecz nowoczesny fałszerz, ktoś znający powierzchownie mowę faraonów, ale nie świadom wszystkich jej subtelności. Co więcej, da się wykazać, z jakich znanych tekstów fałszerz pozbierał różne zwroty i wrażenia: a ponieważ widoczne jest, że korzystał z dzieł, wydanych w latach ostatnich, po rok 1906 — fałszerstwo powstało całkiem świeżo.

Skarabeusze nabyło muzeum brukselskie, któ-

rego dyrektor tak skandalicznie się „złapał.“ Na kongresie historyków w Berlinie pp. Moret i Capart przedstawili kolegom swoje „dokumenty“; specyaliści orzekli unisono, że Erman i Schäfer mają słuszność.

Skarabeusze więc z opisami wyprawy naokoło Afryki zostały zdyskwalifikowane — a sama podróż zostaje nadal kwestyą sporną.

P. Taburno i p. Mieńszykow, członkowie wszechrosyjskiego Związku narodowego i współpracownicy „Now. Wr.“ toczą zażartą polemikę pomiędzy sobą, jeden na łamach dziennika „Wieczer“, drugi „Now. Wr.“ Kto jest p. Mieńszykow przypominać nie potrzebujemy, co się zaś tyczy p. Taburno, to ten prawdziwy rosyanin jest właściwie, jak świadczy p. Mieńszykow, czarnogórcem, bośniackiego czy dalmackiego pochodzenia. Inżynier górniczy z zawodu, zajmował się wraz z bratem przedsiębiorstwami kolejowemi, był korespondentem z placu boju podczas wojny ostatniej, starał się o koncesyę na budowę kolei podjazdowej do Krasnej Górki, budował tramwaje elektryczne, i nakoniec stał się redaktorem i wydawcą jednego z tak zwanych dwukopiejkowych świstków.

Otóż ten p. Taburno zarzuca p. Mieńszykowowi, ani mniej, ani więcej, tylko, że go kupiło poselstwo austryjackie, na co dzielny członek rosyjskiego Związku narodowego, a wczorajszy patryota serbski, ma takie dowody:

„W dzisiejszym artykule p. Mieńszykow przytacza cyfry, których nie było w żadnem rosyjskiem, ani zagranicznem dziele. Cyfry te mogło zakomunikować panu M. jedno tylko poselstwo austryackie, które chętnie dodaje do tych informacyj inne dokumenty, cenione przez wszystkie domy bankierskie. Wartość tych dokumentów bywa tem wyższa, o ile lepiej i z większym talentem będą opracowane informacye poselstwa austryjackiego“.

Kto mieczem wojuje, od miecza ginie. P Mieńszykow szafował oddawna zarzutem zdrady stanu; dziś go samego pomawiają, że się sprzedał obcemu mocarstwu. Feljetonista „Now. Wr“ reaguje na to oskarżenie w ten sposób, że zamieszcza fejleton p t, „Oszczerca,“ w którym podaje przedewszystkiem życiorys p. Taburno, potem zdaje sprawę ze wszystkich rozmów, jakie z nim miał, następnie opowiada, jak jest sam cnotliwym, zamożnym i wyższym ponad wszelkie posądzenia; oświadcza, ze posłał artykuł p. T. do sądu, prosząc o ukaranie go za oszczerstwo i na zakończenie radzi poselstwu austryackiemu, jako również dotkniętemu pośrednio, wytoczyć p. T. proces.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwalisława. Jutro Mściwoja.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „2×2=5“, satyra Gustawa Wieda. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Dziady“, A. Mickiewicza. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

KONCERT. Jutro w sali koncertowej Vogla Dzielna 18) koncert amatorski na korzyść zakładów naukowych Tow. „Talmud-Tora“.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 103) o godz. 7 wieczorem zebranie kwartalne majstrów brukarskich.

KRONIKA.

(a) **Budowa szkoły handlowej.** Projekt budowy gmachu własnego na pomieszczenie 7-mio klasowej szkoły handlowej, kupiectwa łódzkiego wszedł już na tory realne. Na posiedzeniu komitetu budowy łącznie z radą opiekuńczą szkoły oraz zaproszonych budowniczych pp. Lande i Brukalskiego po rozpatrzeniu nadesłanych projektów, postanowiono prosić architektów o ponowne sporządzenie planów budowy, w możliwie krótkim czasie, z uwzględnieniem warunków, podanych przez komitet.

Wykonanie tych planów powierzone zostało budowniczemu p. Dawidowi Land.

Projektowany gmach szkoły stanie na rogu ulicy Dzielnej i Targowej na placu zakupionym od magistratu. Koszty budowy obliczono na 150,000 rubli.

Front gmachu stanie od strony ogrodu miejskiego i Dzielnej. Będzie to trzypiętrowy budynek na wysokich mieszkalnych suterynach.

Warunki opracowania planu są następujące:

1) Szkoła ma stanąć od strony ogrodu miejskiego i ulicy Dzielnej.

2) Szkoła ma być trzypiętrowa na wysokich mieszkalnych suterynach.

3) Szkoła ma być zbudowana w granicach 100—115 tysięcy łokci kubicznych.

4) Na każdem piętrze klasy powinny być możliwie przeplatane ubikacyami do innego użytku.

5) Poza salą gimnastyczną winny się znajdować na ogół co najmniej 2 sale rekreacyjne.

6) Jedna z 2 klatek schodowych winna być tak umieszczona, aby ewentualnie w przyszłości można było powiększyć budynek.

7) Jeden pokój z toaletą powinien być odpowiednio umieszczony, aby mógł służyć wyłącznie dla nauczycielek.

8) Objętość klasy winna wynosić $14 \times 10^1/_2 \times 7$ łokci w świetle.

9) Stropy mają być żelazno-betonowe. Kosztorys ma jednak obejmować porównawczo i urządzenie stropów drewnianych.

10) Gmach ma być odsunięty od ulicy o 10 do 12 łokci.

11) W gmachu szkolnym winno znajdować się mieszkanie dla intendenta, składające się z 3 pokojów, przedpokoju i kuchni o oddzielnem wejściem.

12) W suterynach mają bye mieszkania dla woźnych. bufet, pomieszczenie na kotły parowe i t. d.

(a) **Poswięcenie pawilonu imienia dr. Karola Jonschera.** W dniu 15-ym b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia pawilonu imienia dr. Karola Jonschera w Kochanówce pod Łodzią. Okazały pawilon jednopiętrowy wzniesiony został na terytoryum zakładu i przeznaczony będzie specyalnie na pomieszczenie chorych mężczyzn (gwałtownych).

Urządzono go na 40 łóżek, przyczem zaprowadzone zostały stałe wanny, pozwalające przebywać choremu po kilka godzin. W pawilonie tym urządzono oddział, gdzie stosowany będzie system leczenia światłem kolorowym.

Pawilon wzniesiono dla uczczenia zasług pierwszego prezesa Komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce oraz prezesa Zarządu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, pod egidą którego znajduje się instytucya.

Koszty budowy pawilonu, który powstał dzięki ofiarności grona osób, zawsze gotowych popierać cele szlachetne, wyniosły 25,000 rb.

(r) **Osobiste.** Wskutek zmiany w stosunkach rodzinnych długoletnia administratorka „Rozwoju" pani Donata z Łuczkowskich Kłodecka ustąpiła z dniem 1 października r. b. z zajmowanego stanowiska.

Wczoraj pożegnaliśmy zasłużoną naszemu dziennikowi współpracowniczkę, która dziś rano wyjechała do Koła, gdzie mąż jej otrzymał posadę.

Pani Kłodecka przebyła z nami najcięższe chwile, w których pracowitością swoją i sumiennością przyczyniła się znacznie do postawienia wydawnictwa na obecnej stopie.

(a) **Wagon do sprawdzania wag.** Czynności kontrolera, przybyłego z Petersburga w celu sprawdzania miar i wag w specyalnym wagonie na stacyi Łódź-kaliska, ukończone zostały.

Ponieważ skutkiem znacznej pracy przy sprawdzaniu i stemplowaniu miar i wag nie było czasu dokonywać rewizyi, przeto właściciele fabryk i zakładów przemysłowych przypuszczają, że miary i wagi w fabrykach nie podlegają sprawdzaniu i stemplowaniu.

Tymczasem mniemanie to jest błędne.

Kontroler do sprawdzania miar i wag komunikuje, że w myśl § 748 Ustawy Handlowej (wydanie 1903 r.), wszystkie miary i wagi, używane w handlu i przemyśle, powinny być opatrzone ustanowionym stemplem i być wolne od przekroczeń, niedopuszczanych przez prawo.

Wobec tego, wszystkie miary i wagi w fabrykach i zakładach przemysłowych, przy pomocz których dokonywa się wysyłanie i przyjmowanie towarów, materyałów, narzędzi, lub obliczanie materyałów i rozrachunek z robotnikami i t. p., obowiązkowo winny być zaopatrzone stemplem.

Właściciele, którzy nie doprowadzili do porządku swoich miar i wag, pociągnięci zostaną w drodze karnej do odpowiedzialności, na zasadzie § 764 Ustawy Handlowej, który głosi: «Winni przekroczenia przepisów, dotyczących postanowienia o miarach i wagach, podlegają karze, oznaczonej w kodeksie kryminalnym».

Odebrane podczas rewizyi miary i wagi podlegają zniszczeniu, według orzeczenia Senatu.

Nadzór nad stosowaniem w handlu i przemyśle tylko ostemplowanych miar i wag ciąży na obowiązku zarówno członków głównej izby miar i wag, jak i na członkach władzy policyjnej, organach nadzoru przemysłowego, urzędnikach inspekcyi fabrycznej i instytucyach rządowych (§§ 754, 755, 756, 757, 959 Ustawy przemysłowej).

Powyższe stosuje się do wszystkich miar i wag, używanych we wszelkiego rodzaju zakładach handlowych, na rynkach, w sklepach, składach i t. p.

(h) **Uroczystość poświęcenia domu.** Dziś Zgromadzenie majstrów rzeźnickich obchodzi bardzo uroczyście poświęcenie i otwarcie własnego domu, przy zbiegu ulic Łąkowej i Milsza.

W domu tym mieści się na pierwszem piętrze ładna sala posiedzeń i sala przeznaczona na zabawy. Sale te łączą się ze sobą. Obok sali posiedzeń urządzono kancelaryę, obok zaś sali przeznaczonej na zabawy pokój dla pań, w którym ma mieścić się czytelnia. Pokój ten łączy się z garderobą dla pań. Dalej zaś od ulicy Łąkowej duży pokój przeznaczono na salę bilardową. Wejścia do wszystkich pokojów, garderoby, sal, są bardzo wygodne.

Na drugiem piętrze są trzy pokoiki, które przeznaczono na garderobę męską. Parter zaś cały został przeznaczony na restauracyę, w piwnicach mieści się kuchnia, śpiżarnie i t. d.

Program uroczystości następujący:

O godzinie 8-ej rano w lokalu Zgromadzenia zebrali się delegaci, goście i członkowie Zgromadzenia, aby wyruszyć pochodem do kościoła Św. Krzyża. Przed wymarszem z domu, kupcy trzodą wręczyli Zgromadzeniu rzeźników wspaniały sztandar, z jednej strony którego znajduje się wizerunek św. Stanisława biskupa, z drugiej zaś strony łeb wołowy i dwa topory, godło rzeźników.

O godzinie 9-ej i pół rano wyruszono pochodem do kościoła św. Krzyża. Na czele pochodu postępowała orkiestra, za nią delegaci, asesorzy cechowi, chorągwie cechowe i duża liczba członków Zgromadzenia. Pochód przeszedł ulicami: Milsza, Wólczańską, Andrzeja i Przejazd do kościoła św. Krzyża.

O godz. 10 ej i pół rano ks. Antoni Kaim poświęcił nowy sztandar, a po tej ceremonii wyszedł ze Mszą św. w asystencyi ks. Skupińskiego i Górskiego. W czasie Mszy św. chór męski Stowarzyszenia rzemieślniczo-śpiewaczego «Lira», pod batutą dyrektora Antoniego Grudzińskiego wykonał Mszę Gounoda, a profesor Krudowski wykonał na skrzypcach modlitwę.

Po skończonej Mszy św. ks. Kaim w słowach pełnych zachęty do dalszej pracy na niwie społecznej, przemawiał do zebranych.

Po skończonych ceremoniach w kościele św. Krzyża, wszyscy pochodem przeszli do kościoła ewangelickiego św. Jana, w którym pastor Manitius, po odmówieniu modlitw przemawiał do zebranych w językach polskim i niemieckim.

Z kościoła św. Jana pochodem przeszli ulicami: Ewangelicką, Piotrkowską, Rozwadowską, Wólczańską, Milsza, do domu Zgromadzenia.

O godzinie 1-ej po południu ks. Antoni Kaim po odmówieniu modlitw, dokonał aktu poświęcenia domu, a po tej ceremonii jeszcze raz przemawiał do zebranych. Następnie pastor Manitius również odmówił modlitwy i przemawiał do zebranych.

Po skończeniu ceremonii kościelnych, w salonach na pierwszem piętrze, zebrani zasiedli przy suto zastawionych stołach dla spożycia wspólnego śniadania.

W tym czasie starsi członkowie Zgromadzenia, w dowód uznania wręczyli starszemu Zgromadzenia Antoniemu Laskowskiemu, podstarszemu Henrykowi Schüsslerowi i sekretarzowi komitetu Janowi Rymkowskiemu podarki pamiątkowe.

Od tej chwili rozpoczął się szereg toastów i mów okolicznościowych.

W uroczystości tej brały udział delegacye: wędliniarzy z Warszawy ze swoim starszym majstrem Pomińskim na czele; delegacya rzeźników z Pabianic, która przybyła ze swoim sztandarem; delegacya rzeźników ze Zgierza i inne.

(a) **Odczyt.** W dniu 7 listopada o godzinie 8 i pół wieczorem, w Sali Koncertowej Vogla

(Dzielna 18), Ludwik Krzywicki wygłosi bardzo interesujący odczyt p. t. „Mężczyzna i kobieta w stosunku wzajemnym“.

(a) **Kary administracyjne**. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego mieszkaniec gminy Wróblew—Roch Olejnik i mieszkaniec Łodzi—Józef Nowak za zadanie ran nożem skazani zostali na 3 miesiące więzienia i następnie na zesłanie.

(n) **Ze straży**. W sobotę, dnia 7 listopada, o godzinie 7 i pół wieczorem, odbędą się ćwiczenia sygnałowe I-go oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III-go oddziału.—W poniedziałek, dnia 9 listopada, o godz 7 i pół wieczorem, odbędą się ćwiczenia sygnałowe III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(g) **Śmiertelne przejechanie tramwajem**. Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem tramwaj dążący z Pabianic do Łodzi na szosie Pabianickiej obok ulicy Wólczańskiej najechał na Antoniego Malczyńskiego, ślusarza fabryki Geyera i zmiażdżył mu głowę, obciął rękę i nogę; śmierć nastąpiła przed przybyciem Pogotowia.

(a) **Z sądów**. Sąd okręgowy piotrkowski na kadencyi w Łodzi rozpatrywał sprawę Bronisława Krajewskiego, oskarżonego o napad bandycki w dniu 14 lutego r. b. na mieszkanie J. Jeruzalimskiego (przy ul. Rejtera nr. 33 na Bałutach) wspólnie z trzema towarzyszami, na śledztwie pierwiastkowem nieujawnionymi. Podczas napadu w mieszkaniu znajdowali się: żona Jeruzalimskiego, córka, syn oraz znajomi Truskolawski, Sieradzki i Saks, którym rozkazano milczenie. Bandyci zażądali wskazania, gdzie są ukryte pieniądze. Po zabraniu kilkunastu rubli gotówką, oraz kosztowności, mianowicie zegarki z dewizkami, pierścionki i srebrne kubki, wartości 600 rubli—bandyci z łupem umknęli.

Opuszczając mieszkanie bandyci spotkali Jeruzalimskiego i zapowiedzieli mu, aby przygotował im 300 rb.

Wkrótce aresztowano jednego z bandytów, Bronisława Krajewskiego i stawiono go przed sądem. Krajewski przyznał się na sądzie do zarzuconego mu w akcie oskarżenia czynu.

Sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i przywilejów i 8 lat ciężkich robót.

(p) **Napad**. Wczoraj na powracającego późnym wieczorem do domu przy ul. Brzezinskiej Stanisława Księżniaka, robotnika, lat 28, nieopodal mieszkania przed domem nr. 58 napadł jakiś człowiek i nożem zadał mu ranę w plecy. Rana nie okazała się groźną, to też po opatrunku przez lekarza Pogotowia, pozostawiono rannego w cyrkule na miejscu.

(a) **Pożar**. Wczoraj po poł. o godz 4 i pół, na ul. Kątnej nr. 13 w fabryce Karola Hofrichtera, w jednej z samoprząśnic powstał ogień, który zaczął szerzyć się gwałtownie. Zaalarmowano na pomoc II oddział straży ogniowej ochotniczej. Przed przybyciem straży ratunkiem zajęli się robotnicy fabryczni. Pożar wkrótce stłumiono. Straty nieznaczne.

(p) **Nagła śmierć**. Wczoraj na ul. Sredniej nr. 55, człowiek niewiadomego nazwiska, lat około 35, nagle zmarł. Przyczyna śmierci nieznana. Trup pozostał na miejscu do czasu zejścia władz sądowo policyjnych.

*

(a) **Z Ozorkowa**. W fabryce Towarzystwa akcyjnego Schlossera, z powodu braku obstalunków praca została zredukowana do 5-ciu dni w tygodniu.

W fabryce Zieglera i Reichmana zmniejszono liczbę robotników o 75-ciu.

(a) **Likwidacya stowarzyszenia**. W czerwcu r. b. została przez rząd gubernialny piotrkowski zalegalizowana ustawa stowarzyszenia spożywczego „Nadzieja” w Nowych Chojnach, powiatu łódzkiego. Obecnie stowarzyszenie to zostało zlikwidowane.

(a) **Tow. przemysłu chemicznego** w Pabianicach dało za rok ubiegły zysku rb. 94,707 kop. 93; na dywidendę wyznaczono 7 proc.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria widowisko popularne po cenach zniżonych, które wypełnią «Dziady» A. Mickiewicza. Bilety na to widowisko nabywać można w biurze Stowarzyszenia „Jedność“ (Piotrkowska № 175).

Premiera czwartkowa „Narzeczona w depozycie“ (Ma-lle Josette ma femme), komedya w 4-ch aktach Pawła Gavault i R. Chavray, grywana z olbrzymiem powodzeniem w teatrze „Gymnase“ w Paryżu, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Od początku do końca wywołuje ona kaskady śmiechu, a jednocześnie zajmuje. Obsadę stanowią pierwszorzędne siły naszego teatru z dyr. Zelwerowiczem na czele, który przytem prowadzi reżyseryę.

W piątek komedya ta będzie powtórzoną.

W sobotę koncert-kabaret Heleny Bogorskiej, primadonny operetki warszawskiej ze współudziałem tenora opery lwowskiej p. Zawadzkiego, humorysty p. Fino i pianisty p. Karczewskiego.

Harmonia. W nadchodzącą sobotę dnia 7-go b. m. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ urządza wieczornicę o bardzo urozmaiconym programie, na który się złożą jednoaktowe utwory dramatyczne najwybitniejszych naszych pisarzy i poetów.

Po wyczerpaniu programu, ułożonego nader pomysłowo, rozpoczną się tańce.

Początek o godzinie 8½ wieczorem.

Wieczornica Arfy. Czwarta z rzędu w bieżącym sezonie wieczornica muzyczna „Arfy“ odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 8-go b. m. o godzinie 5-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 36.

Na program złożą się produkcye chóralne, śpiew solowy, deklamacya, gra na wiolonczeli, oraz komedyjka z francuskiego, p. t. „Dwóch głuchych“, którą odegra Koło dramatyczne Towarzystwa „Arfy“.

Wieczornica „Jedności“ kolejowej. Czterdzieste pierwsze koło na odnodze kaliskiej w Łodzi Towarzystwa pracowników drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej urządza w sobotę 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Angielskiej przy Pasażu Szulca № 2 wieczornicę muzyczną z tańcami na dochód szkoły tegoż Towarzystwa.

(n) **Z Lutni**. Towarzystwo „Lutnia“ urządza w nadchodzącą sobotę dla członków i wprowadzonych gości wieczornicę męską. Program zabawy, o ile można sądzić z zaproszeń, zredagowanych w stylu zbyt „modernistycznym“, będzie „meta-kabaretowy“.

Koncert. Na środowym koncercie w sali Vogla odtworzone zostaną dwa dzieła, wielkie zarówno treścią, jak formą. Trio Czajkowskiego, napisane na pamiątkę Mikołaja Rubinsteina i koncert skrzypcowy Beethowena.

Jedną z najciekawszych indywidualności artystycznych ostatnich czasów był Piotr Czajkowski. Czasem miękki, aż do ckliwej subtelności, czasem brutalny — łączył w sobie zachodnią kulturę muzyczną z szeroką rozbujałą fantazyą słowiańską. Trio powyższe nosi to piętno liryzmu i namiętności, a treść jego wypełniają wielkie myśli i wspomnienia — hołd, złożony szczątkom poległego wielkiego artysty. Mało jest utworów, w którychby ból wypowiadał się w tak przejmującej formie, z taką podniosłością wyrazu.

Trio to, w Łodzi jeszcze nie grane, wykona znany artysta p. Feliks Halpern (fortepian), wespół z p. Stanisławem Friedbergiem (skrzypce), oraz p. Julianem Birnbaumem (wiolonczela).

Drugie dzieło—to koncert Beethowena, perła literatury skrzypcowej. Odegra je p. Friedberg, któremu towarzyszyć będzie prof. Urstein. Oprócz tego wykona szereg utworów Beethowena, Mozarta, Chopina i inne na fortepianie panna Friedberżanka, oraz dopełni programu deklamacya chlubnie znanej z licznych występów w Towarzystwie muzycznem warszawskiem, w Filharmonii i na wielu innych estradach deklamatorki Maryi Glass, laureatki Szkoły dramatycznej. Wypowie ona utwory Słowackiego, Tetmajera i Przerzyńskiego.

Koncert ten, obfity treścią, na który większość biletów już została rozebrana, urządza komitet Towarzystwa «Talmud-Tora» na zasilenie funduszów zakładów naukowych, przez Towarzystwo utrzymywanych.

Od Bajkału do Tokio. Wystawiona nowa sesya widoków w panoramie „Terra“ przy ulicy Benedykta № 1, składa się z bardzo ciekawych obrazów podróży przez Mandżuryę do Pekinu i ztąd statkiem wzdluż wybrzeży koreańskich do Tokio. Są tu zarówno motywy z życia ludów tamtejszych, jak i obrazy egzotycznego budownictwa wschodnich ludów.

Ostatnia poczta.

Sprawy bałkańskie.

W sprawach bałkańskich, układających się już pokojowo, nastąpił zwrot, który bardzo wątpliwem czyni dojście do skutku konferencyi mocarstw i sytuacyę zaostrza.

Rząd rosyjski rozpoczął rokowania z rządem austro-węgierskim, które odrazu przyjęły dość ostry charakter.

Dobrze zazwyczaj poinformowana „Neue Freie Presse“, omawiając te rokowania, zaznacza w artykule naczelnym, że zamierzone przez Rosyę odmówienia uznania aneksyi krajów okupowanych przez Austro-Węgry nie zmieni faktu dokonanego uniemożliwi im jednak przyjęcie udziału w konferencyi mocarstw, co też, jako sojusznik Austro-Węgier, uczynią i Niemcy.

Austro-Węgry uważają tylko Turcyę za jedyne mocarstwo, z którem prowadzić mogą rokowania o Bośnię i Hercegowinę. Jeżeli zaś sprawa aneksyi napotyka na opór ze strony rosyjskiej, dowodzi to, że niweczy ona plany Rosyi na przyszłość.

W Wiedniu nie otrzymano jeszcze noty rosyjskiej, zawierającej program obrad konferencyi; atoli austro-węgierskie ministeryum spraw zagranicznych oświadcza, że o ileby program ten obejmował aneksyę Bośnii i Hercegowiny, Austro-Węgry wprost odmówią udziału w konferencyi.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne nie dają jednak wiary, aby w nocie rosyjskiej był taki znamienny zwrot co do aneksyi, na którą podobno zgodził się Izwolski.

To też obecne postępowanie Rosyi uważają w Wiedniu za akt nieprzyjaźni, więcej bo za pogwałcenie istniejących umów, wobec czego konferencya jest zupełnie wykluczona.

Wynurzenia cesarza Wilhelma, opublikowane w „Daily Telegraph“, coraz to wyraźniej wysuwają się na plan pierwszy i zaczynają panować nad sytuacyą, rzucają bowiem światło na postępowanie obłudne dyplomacyi niemieckiej nietylko w sprawie boerskiej ale i w wypadkach chwili bieżącej.

Jeżeli zestawimy z tem depesze Agencyi serbskiej, donoszące, że rząd angielski żywi sympatye dla postulatów serbskich i czarnogórskich i że sir Grey w rozmowie z wysłannikiem serbskim ministrem Milanowiczem oświadczył, iż Anglia nalegać będzie na to, by zadaniom Serbii i Czarnogórza zadość uczyniono, zmiana w sytuacyi politycznej nabierze donioślejszego znaczenia. Opinia publiczna w Anglii, rzecz bardzo ważna, oświadczyła się również na korzyść postulatów serbskich.

Z Białogrodu dochodzą znów wieści, że bawiący tam przywódca młodotureckiego komitetu centralnego Riza-bey oświadczył, że Turcya dąży do zawarcia konwencyi wojskowej z Serbią, Czarnogórzem i Rumelią i domagać się będzie nadania Bośnii i Hercegowinie autonomii z księciem lub gubernatorem na czele pod opieką mocarstw europejskich.

W Rumunii powstał poważny ruch wymierzony przeciw Austro-Węgrom.

Rumuni domagają się przyłączenia Siedmiogrodu i Bukowiny do Rumunii, oraz roztoczenia opieki nad zamieszkałymi w krajach węgierskich rumunami.

W Bukareszcie odbywają się tłumne manifestacye wrogie Austro-Węgrom.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 listopada (P.) Królewicz serbski Jerzy opuszcza dzis Petersburg. Pobyt jego w Petersburgu, jak było w projekcie, nie miał charakteru urzędowego. Pasicz pozostaje jeszcze czas jakiś. Podczas całego pobytu w Petersburgu, Królewicz mógł przyjść do przekonania, że rosyjskie sfery rządowe odnoszą się względem Serbii z całym współczuciem, gotowe są okazać jej moralne poparcie, ale to poparcie w zupełności od sposobu postępowania samych Serbów, od powstrzymania się ich od wszelkiego nieostrożnego, lub nieobmyślonego kroku, mogącego w jakimkolwiek stopniu mieć charakter prowo-

Ś. † P.

Ida z Petzoldów

I voto GEORG

2 voto KOPEJKIN

zmarła w dniu 1 listopada r. b. ukochana nasza matka, siostra, teściowa, babka, przeżywszy lat 68. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Krótkiej № 11 nastąpi w środę dnia 4 b. m. na cmentarz Stary Ewangelicki. O czem zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA.

2139

kacyi. Wyrażono to jasno Królewiczowi, Pasiczowi, a również za pośrednictwem przedstawiciela Rosyi w Białogrodzie. Taki nastrój opinii społecznej wyraził się w telegraficznej odpowiedzi prezesa Izby Chomiakowa do prezesa skupszczyny serbskiej; powiedziano w niej, że pokojowe rozwiązanie kryzys zabezpieczy przyszłość słowiańszczyzny.

Petersburg, 2 listopada. (P.) Prezes Izby państwowej Chomiakow wyjeżdża dziś do Peterhofu.

Petersburg. 2 listopada. (P.) Przedłużono termin trwania ochrony wzmocnionej na rok w gub. Samarskiej i Saratowskiej. Powiat Dnieprowski gub. Taurydzkiej wzamian wojennego ogłoszono w stanie ochrony wzmocnionej na rok Stan ochrony nadzwyczajnej w Jałcie przedłużono do d. 8 kwietnia 1909 r.

Petersburg, 2 listopada. (P.)s W Petersburgu zachorowało na cholerę 10 osób, z nich zmarło 4. W gubernii zachorowało podczas doby ostatniej 2, z nich zmarła 1.

Petersburg, 2 listopada. (P.) Rokowania ministra spraw zagranicznych Izwolskiego z Austro-Węgrami trwają w dalszym ciągu.

Telew, 2 listopada. (P.) W odległości 10 wiorst od Tolew napadnięto na pocztę z Tyflisu Rzucono bombę. Salwami wystrzałów raniono z konwoju 2 ludzi, zabito 2 konie. Poczta ocalała.

Saratów, 2 listopada. (P.) W więzieniu w Carycynie osądzony na śmierć więzień usiłował zabić cegłą starszego dozorcę, następnie rzucił się z nożem na innych dozorców. Więźnia zabito.

D Z I E N N E.

Sofia, 3 listopada. (P.) Bulgarska Agencya telegraficzna komunikuje, że w „Sobranju" rozpoczęły się obrady nad projektem adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Projekt jest rozwinięciem mowy tronowej, wypowiada uznanie za ogłoszenie niepodległości Bulgaryi, której naród pragnął przez lat 500. Ogłoszenie niepodległości było naglącą potrzebą, niezbędną w interesach państwa i dla zachowania jego godności. Przez spelnienienie tego aktu król uczynił zadośc żądaniom i dążeniom narodu. Rząd biorąc na siebie eksploatacyę oddziału kolei wschodnich, spełnił obowiązek wobec państwa. Reprezentacya narodowa oceniając doniosłość wypadków politycznych, podtrzyma rząd.

Białogród, 3 listopada. (P.). Na posiedzeniu rady ministrów, trwającem kilka godzin, postanowiono na dzień jutrzejszy zwołać skupszczynę.

Serbskie biuro prasy komunikuje, że wskutek oświadczeń przedstawicieli Anglii, Rosyi, Francyi i Włoch, poczynionych rządowi serbskiemu, zawierających przyjacielskie rady, aby Serbia powstrzymywała się w celu zachowania pokoju od wszelkich kroków, które mogłyby go naruszyć, rząd serbski odpowiedział, że bez względu na zrozumiałe w obecnej chwili wzburzenie opinii publicznej, rząd serbski zachowuje się poprawnie i ufa w sprawiedliwość wielkich mocarstw, oczekując od nich sprawiedliwego ocenienia postulatów serbskich, wyłożonych w nocie z dnia 17 października r. b. wielkim mocarstwom.

O F I A R Y.

Na bibliotekę imienia Stebelskich.

Zamiast wieńca dla uczczenia ś. p. Wincentego Stebelskiego, b. budowniczego Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, urzędnicy tegoż T-wa składają 20 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

P. T. 5 rubli.

Na biedną rodzinę przy ul. Zarzewskiej.

R. W. 2 rb.

Dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.

Zamiast lampek na grobie ojca, M. Łuba 5. rb.

Dla najbiedniejszych.

Zamiast kwiatów dla uczczenia ś. p. Wincentego Stebelskiego, Wacławowie Matysek 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
2/XI 1 pp.	751 3	+ 3 3	88	W 2	Z dnia 2 XI Temperatura max.+3 5° C. Temperatura min.+1 2° C. Opadu 0 0
2/XI 9 w.	750.9	+ 2.2	93	Pd W 1	
3/XI 7 r.	749.8	+ 1.6	96	Pd W 3	

Alojzy Dworzaczek
(dyr. „Lutni")
udziela lekcyj śpiewu solowego, gry na skrzypcach i fortepianie, oraz instrumentacyi i kompozycyi. Porozumieć się można między godzinami 11 — 12 rano (lokal „Lutni", ul. Piotrkowska № 108). 1942—d

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) **7.00**, c) 11.20, d) **2.15**, e) **3.15**, f) **6.10**, g) **8.30**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, p) 7.35, j) 9.35, k) **10.15**, l) 4.24, m) 5.25, n) **8.31**, o) **11.00**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, **6.36**; **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, **11.30**, 5.37, **9.30**; z **Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.28**.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi **6 55**. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — **„Pan Tadeusz"** wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie **2.50** kop., dla prenumeratorów „Rozwoju" tylko **1.25** kop.

2) Feliks Koneczny — **„Dzieje Polski"** 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. **2.00**, broszurowane **1.50** kop., dla prenumeratorów — w oprawie **1.30** kop., broszurowane rb. **1.00**.

3) **„Willanów"** — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie **75** kop.

Dla starszych:

4) **„Kocham i cierpię"** antologia poetów polskich; cena księgarska rb. **1.00**, dla prenumeratorów **55** kop.

5) **„Do krwawej nocy..."** powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracyami **2.50** kop., dla prenumeratorów **1.25** kop.

W d. 24 października r. b. otworzyłem
Kancelaryę Notaryalną
po b. Rejencie Jonszerze w Łodzi, w poprzednim lokalu, przy ul. Średniej № 21.
Rzecz. Radca Stanu HIPOLIT ALEKSANDROWICZ
2083—6 **REJENT.**

Drobne ogłoszenia.

AAA. Inteligentne wychowawczynie z chlubnemi świadectwami poszukują posad. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska № 92. 5083—2—2

Dwóch chłopców do terminu blacharskiego potrzeba zaraz. Stare Rokicie № 96, Mess 5104—3—2

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany. Widzewska № 78 m. 9, wygody, śniadanie, usługa, zależnie od umowy. 5 86—3—2

Dozorca fabryczny potrzebny na prowincyę od 1 stycznia 1909 r. do zarządu fabryką Pierwszeństwo mają technicy obeznani z zarządem fabryki. Piśmienne oferty z referencyami osób znanych, opisem dotychczasowej działalności nadsyłać sub „Dozorca", Biuro ogłoszeń Metzla i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 130 5 01—2w2

Dziewczynka biedna sierota, lat 13, poszukuje służby. Wiadomość Dzielna № 29 m. 16 5147 2

Podróż
od Bajkału do Tokio
nowa serya
w 50 obrazach, wystawiona w filii warszawskiej PANORAMY — przy ul. BENEDYKTA № 1. „TERRA" 2134
obejmuje nader malownicze i pełne wschodnich właściwości motywy: Nad jeziorem bajkalskiem. Chiński golibroda. Brama pokuty Świątynia nieba Pogrzeb mandaryna Manewry floty wojennej japońskiej. Przed świątynią Buddy — Otwarte codziennie od godziny 10 rano do 10½ wiecz. **Wstęp 15**, młodzież szkolna i dzieci **10 k.**

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8 1455

Jest do sprzedania używany mahoniowy fortepian za 45 rb Wiadomość: ul. Przejazd № 16, m. 4, pierwsze piętro 1745

Maszyny Singera sprzedam za rubli 15 i za 9 oraz kanarki. Orla 10 m 1. 5078—3wc2

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33 oficyna. 5132—6 1

Młoda osoba z prowincyi, znająca gospodarstwo i szycie, pragnie przyjąć zajęcie. Posiada świadectwa. Wiadomość Widzewska 75 m. 22 5122—3—1

Maszyny Singera najnowszego systemu i maszyna pierścieniowa za 25 rubli do sprzedania Piotrkowska 108—16 5090—3 2

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby, może być i na wsi. Wiadomość: Rokicińska Szosa № 55 m. 5. 5137—2—1

Niemka lub polka, osoba starsza średnio inteligentna skromnych wymagań, znająca gruntownie i czysto język niemiecki li-tylko w rozmowie, znajdzie miejsce gospodyni domu. Łaskawe oferty pod lit S. S w adm. „Rozwoju" 5114—3—3

Pokój do wynajęcia zaraz przy rodzinie. Widzewska № 23 m. 23. 5120—2—1

Potrzebne są uczenice do krawieczyny. Ulica Cegielniana № 87 mieszkania 4. 5117—2—1

Potrzebni chłopcy do ślusarza na praktykę. Nawrot № 45. 5143—2—1

Potrzebny chłopiec do bufetu Wiadomość Łódź Kaliska, bufet II klasy. 5127—3—1

Pokój z kuchnią do wynajęcia i pokój umeblowany zaraz. Milsza 27 m 17. 5125—2 1

Potrzebna zdolna panna do krawieczyny. Piotrkowska 209 m. 8. 5 23—3—1

Przybłąkał się pies duży, czarny podpalany. Widzewska 148 m. 29. 5133—2—1

Potrzebny chłopiec do tapicera. Andrzeja 1. 5128—3 1

Potrzebny ślusarz zaraz. Ulica Kaliska № 19 51 9—3—1

Potrzebny ślusarz, znający tokarstwo. Zielona 38 5145—1

Pokój umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia. Ulica Anny—Długa 135 m. 4 5 03 3 2

Potrzebny chłopiec, znający język polski i niemiecki. Oferty w Adm. „Rozwoju" pod literami K. M. 5 04 2—2

Potrzebny zaraz pokoik wspólny przy uczciwej chrześciańskiej rodzinie dla młodej panienki nauczycielki za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość ul. Przejazd № 43 m. 12, front, wejście z podwórza II piętro 5113—5—2

Pokoje umeblowane do wynajęcia Orla 23 m. 26 5069—6 4

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Kamienna 22 m. 2 5018 3 3

Sklep kolonialno dystrybucyjny dobrze prosperujący z powodu choroby zaraz do sprzedania Zachodnia 63. 5061—3—3

Robię suknie i kostyumy damskie po cenach możliwie nizkich. Wykończenie eleganckie. Ul. Składowa 21 m. 10. 5135 2-1

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania Piotrkowska № 199. 5126—3—1

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Srednia 65. 5146—1

Uczeń z czteroklasowem wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwój" pod I. K. 4764—3—3

Uczeń VI kl. Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego poszukuje korepetycyi Wiadomość: ul. Pańska 36 m. 20 5006—5 5

Urządzenia sklepowe są do sprzedania. Wiadomość na ul Nowo Zarzewskiej № 35. 5088 3-3

Zaginął paszport na imię Waleryi Bralickiej, wydany z gm. Bełdów. pow łódzkiego 5085 3 3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Maciołek, wydana z fabr. Scheiblera (Blich). 5087—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Retelewskiego, wydana z gminy Ciosny, z fabryki Abbe i Lissner. 50 2—3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jakóba Buksela, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 5095—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Macek, wydany z pow łęczyckiego, gub kaliskiej. 5100 3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysławy Snopkowskiej wydany z fabr. Szrejera. 5097-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki „Niciarnia" w Widzewie na imię Jakóba Korba. 5109—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Millera, wydany z fabryki Allarta. 5110—3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Nawrockiego, wydany z fabryki Allarta 5111 3-2

Zaginęła karta od paszportu na na imię Rozalii Leder, wydana z fabryki Wojdysławskiego. 5 06—3—2

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Maryanny Kwiatkowskiej, wydana z fabryki Frymberga 5108—3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Emilii Juszczak, wydana z fabr Scheiblera. Mieszka na ul. Wodnej № 19. 5144-3-1

Zaginął paszport na imię Michała Świętnickiego, wydany przez wójta gm Łaznów. 5142-3 1

Z powodu wyjazdu mieszkanie z czterech pokoi do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku; tamże meble i różne sprzęty do sprzedania. Ul. Andrzeja 54, stróż wskaże. 5140—3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Augusta Henczke, wydany z fabryki Bennicha. 5 16—1

Zgubiono kartkę od paszportu, wydaną z fabryki Leonharda na imię Adolfa Ulbricha. 5115 2-1

Zaginęły listy majsterskie szewckie na imię Lucyana Weseli. 5136—1

Zaginął paszport na imię Wacławy Ciesielskiej, wydany z Błaszek gub. kaliskiej. 5130 3 1

Zaginęła karta od paszportu na imię Konstantego Zygmuncika, wydana z fabryki Reichmana. 5131—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Jankowskiej, wydana z fabryki Stolarowa. 5129—1

Zaraz pokój frontowy słoneczny z zupełnie oddzielnem wejściem dla jednego albo dwóch panów do wynajęcia Wólczańska 75 m 3, przy Andrzeja 5124—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz na imię Filipa Otto 5138-3—1

Zaginął kwit od biletu, wydanego przez wojennego naczelnika na imię Michała Jaworskiego. 5118—1

Francuzka

z wyższą muzyką 40 miesięcznie. Francuzka świeżo przybyła 25. Polka doskonała wychowawczyni z chlubnemi rekomendacyami. Biuro ...ahołkowskiej, Chmielna 36, Warszawa. -2118

Nowości literackie

rocznie 24 tomy (co 2 tygodnie tom)

współczesnych polskich utworów literackich po nader niskiej cenie w prenumer kwart. na prowincyi rb. 1.80 — za oprawę ozdobną 15 kop. **Dotąd wyszły:** Tom I K. Tetmajera „Z wielkiego domu"; tom II J. Lorentowicz „Młoda Polska"; tom III M Srokowskiego „Ich tajemnica".

Redakcya i Admin w księgarni **St. Sadowskiego w Warszawie.** Prenumeratę przyjmują również wszystkie księgarnie polskie. 2095

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabr. w dn. 9-ym listopada now. st. 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku 1908 roku za frachtami: Sosnowice W. 54929 koks wypalony, Fabryka szkła B. i M. Grylaka i na st. Łódź-Chojny tegoż dnia o godzinie 3 po poł. wagon węgla przybyły w m. październiku 1908 roku za frachtem Sosnowice W. 77494 Samuel i Michał Bergson dla Birencweiga, zaliczenie 72 rb. 20 kop.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabr. dnia 10-go listopada nowego stylu o godzinie 10 rano, a na st. Łódź-Chojny tegoż dnia o godz. 3 po poł 2137—1

Zakład Fotograficzny
13. DZIELNA 13.

wykonywa wszelkie roboty w zakres fotografii wchodzące, jako to: zdjęcia dziecinne, grupy zbiorowe, grupy w ozdobnych akwarelowych rysunkach, wnętrza salonów, sal fabrycznych, maszyn, budynków, kopie z obrazów olejnych i akwarelowych i t. d.

PORTRETY

bromosrebrne, utrzymane w pięknym czarnym lub sepiowym :: :: tonie (wiecznie trwałe). :: ::

Zdjęcia dokonywa

185'-10 0 **Wł. PIOTROWICZ.**

Ogłoszenie.

Zarząd Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej ogłasza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do d. 1 października st st. 1908 r. przechowane będą na stacyi Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie odebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytacyę:

A. Bagaż ze stacyi: Będzin № 744, Skarżysko № 91, Pruszków № 940, Białystok № 3851, Miechów № 32, Radomsk № 670, Warszawa №№ 125 i 879.

B. Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: Parasol, laska ze srebrną rączką, cztery laski, sztuczka płótna białego.

W obrębie stacyi Koluszki: 3 damskie parasolki, laska czarna, dwa kapelusze. 2129—3—1

Tanio do sprzedania
wprost ze wsi
dwie klacze
5-letnie i **ogier** 5 letni maści kasztanowatej. Wiadomość: ulica Długa № 19 m. 1 2133—3—1

Poszukuje się agentów do artykułu codziennej potrzeby. Zgłaszać się od piątku do wtorku od 7-ej do 8-ej wieczorem. Skład pathéfonów i Nowości, Ewangelicka № 2 2097—3—3

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studyach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii **I. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu** i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.

Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.** 526

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145, telef. 41. Przyjmuje od 8—9 r., 5—7 po poł., w dni świąt. do 9½ rano. 1485r

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8½—11½ rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568 d

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Doktór
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p p.

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w. 1331

Dr. D. Helman
Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 4—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. **Południowa 23.** 2114d

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr Ignatiew
Specyalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 4—7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSOW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r.

Dwa pokoje,

sypialny i większy—gabinet, dla reprezentanta jednej ze światowych firm, koniecznie na parterze lub I piętrze, jeżeli jest winda lub nie wysoko. Chętnie całe utrzymanie. Centrum miasta koniecznie. Elektryczność pierwszeństwo Adresować: Hotel Victoria dla K. B. 2131—3—1

CYRK A. D. Devigne (w gmachu teatru „APOLLO“)
We wtorek 3 listopada 1908 r.
Dane będzie:
Wielkie przedstawienie gimnastyczne
w trzech częściach z udziałem całej trupy i baletu. Między innemi przyjmą udział następujący artyści p **Angelo Arrigosi** znakomity żokej. **„De Epson“.** Trio **Filippi** ludzie latający. — Trupa **Do Diez**, komiczno-muzykalni ekscentrycy p.p. **Albano** i **Princ**, znani klowni-kaskaderzy.
W skład bogatego programu wejdzie:
Wielki komiczno-humorystyczny balet POLISZYNELI.
Z udziałem 50 klownów Początek przedstawienia o godz. 8½ wieczorem. 2135

Dla kaszlących i osłabionych
EKSTRAKT i KARMELKI
„LELIWA“
w Warszawie, Zielna 21, tel. 59—54.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 1914B8 4

Wina „CHASTA“ są gwarancyjnie naturalne.
WINNICA „CHASTA“ G. R. BIEDERMANA, GURZUF, KRYM. SKŁAD w ŁODZI ul. Piotrkowska 99.
2007 4 1

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“
z dniem 1-ym lipca r. b. **przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.**
(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materyałów. 1250

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu i wrześniu 1908 roku za frachtami: Torżok Mik. 48648 plusz wełniany, A. Lejzersohn; Zarajsk M. Kaz. 8121 przędza bawełniana, Anonim. T-wo w Zurichu dla Ros. baweln. przem.; Riazań M. Kaz. 23464 smar do obuwia, Aptekar. i fotogr. Skład Dewiatowa; Smorgoń L. R. 8798 i 8980 wyroby rękodzielnicze, Ancelewicz; Libawa tow. L. R. 72481 korki, L. Rostowski i S-ka; Wiczuga Pół. 1495 i 1322 resztki przędzy bawełnianej, T-wo Konowałowa; Białystok Pół. Z. 190293, 189936, 189924, 188732, 188430 i 190532 wyroby tabaczne, J. Janowski; Białystok Pół. Z. 190499 tkanina wełniana, I. Barg; Białystok Pół. Z. 190320 skrawki skór, Goldberg; Białystok Pół. Z. 189825 skrawki skór, S. Grosman; Białystok Pół. Z. 188906 siarczan żelaza, I. Kaplan; Petersburg tow. Pół. Z. 388577 towar cukierniczy, Bligken i Robinsohn; Petersburg Pół. Z. 387838 wyroby tabaczne, A. N. Szaposznikow; Petersburg Pół. Z. 386970 wyroby tabaczne, Kołobow i Bobrow; Petersburg Pół. Z. 386720 towar cukierniczy, Bligken i Robinsohn; Petersburg tow. Pół. Z. 385094 towar cukiern. Bligken i Robinsohn; Kowno Pół Z. 143509 towar wełn., Sz. Kaganow; Dźwińsk tow. Pół. Z. 102656 towar sukienny, Szlachter i Koblenc; Wilno tow. Pół. Z. 461231 towar wełniany, J. Sluck; Wilkowyszki Pół. Z. 7775 wyroby rękodzielnicze, Z. I. Grosman; Ryga tow. № 4 R. O. 13442 konserwy rybne, W. Sel; Ryga tow. № 4 R O. 9494 konserwy rybne, E. Moryc i S-ka; Ryga tow. № 4 R. O. 9338 i 8445 konserwy rybne, W. Sel; Witebsk R. O. 76781 towar wełniany, H. Meyersohn; Witebsk R. O. 76775 towar wełniany, N. B. Łabas; Zołotonosza M. K. W. 9238 towar wełniany, I. Bielicki; Szczygry M. K. W. 2967 towar wełniany, Pierwsze Szczygr. T-wo dla M. Zilberszaca; Szczygry M. K. W. 2968 towar wełniany, Pierwsze Szczygr. T-wo dla Romana Pechkranca; Żyzdra M. K. W. 3471 wyroby rękodzielnicze, B. S Gusew. Kursk m. M K. W. 13309 towar wełniany, M. Timko; Kochanowo M. Brz. 277 towar wełniany, L. Pewzner; Orsza M. Brz. 2419 wyroby rękodz. A. Nodow; Niżnij tow. M. Niż. 126325 wyroby rękodzielnicze, Dom Handlowy Braci A. i M. Margolis; Pernow Pod. linia 41542 wyroby rękodzielnicze, A. Parts; Newel M W. R. 28046 towar sukienny, G. Kubłonow; Wielikije Łuki M. W. R. 27089 towar sukienny, Prudziński; Warszawa W. 233938 wyroby rękodzielnicze, Z. Presburger; Warszawa W. 233903 wyroby tytoniowe, P. Kołodziejski i S-ka; Warszawa W. 234857 wyroby żelazne, Rochman; Warszawa W. 233802 łóżka żelazne, Gostyński; Warszawa W. 234796 przędza bawełniana, Rosenberg; Warszawa W. 234775 emaljowane wyroby, Poznański; Warszawa W. 233779 wyroby blaszane, Brauman, Gwirko i S-ka; Warszawa W. 232738 herbata, Perłow; Warszawa W. 233692 kosze próżne, M. Łask; Warszawa W. 232635, 232634, 232631 i 232629 mydło toaletowe, Fabr. „Rekord“; Warszawa W. 234526 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. 233558 pasy, Kirszensaft; Warszawa W. 234318, przyrządy piśmienne, S. Fels; Warszawa W. 232392 skóry wyprawne, L. Oliwensztein; Warszawa W. 232365 kłódki żelazne i piły stalowe, I. Szwotecbaum; Warszawa W. 234222 czekolada, Blikle, Zawistowski i Górscy i S ka dla M. H. Wróblewskiego; Warszawa W. 234163, 233376 i 233922 cukierki, W. Sobolewski; Warszawa W. 234111 wyroby żelazne, Lewin; Warszawa W. 233193 wyroby rękodzielnicze, M. Rowek; Warszawa W. 232180 skóry wyprawne L Blank; Warszawa W. 233089 chmiel prasowany, J. Kon; Żyrardów W. 57121 płótno workowe, Hille i Dittrich; Poraj W. 4132 płócienka, C. Szwatz; Gorzkowice W. 12504 meble gięte, «Wojciechów»; Włocławek W. 38254 papier pakowy. Zaks i Tyborowski i S-ka; Zawiercie W. 60191, 60247 i 59612 mydło zwyczajne, Wygodzki; Piotrków W. 15320 skóry wyprawne, Sz. D. Nojmark; Nowo-Radomsk W. 45902 i 45745 meble gięte, B-cia Thonet; Kiszyniów P. Z. 72537 towar wełniany, I. Bliczko; Berdyczów m. P. Z. 19198 wyroby rękodzielnicze, J. Libow; Odesa tow. P. Z. 330842 towar wełniany, Barnol; Odesa tow. P. Z. 330086 biszkopty, E. Kandel; Humań P. Z. 25985 wyroby rękodzielnicze, J. Litwak; Zwienigorodka P. Z. 14457 wyroby rękodzielnicze, Sz. Umanow; Bielce P. Z. 13929 wyroby rękodzielnicze, W. Lejderman; Połonne P. Z. 27086 kwas octowy, N. Wajnzof; Szpoła P. Z. 17761 wyroby rękodzielnicze, Sz. Koral; Biała-Cerkiew P. Z. 41893 pasy płócienne, Dubnik; Brześć Centr. Nad. 58182 i 58110 gilzy do papierosów, R. Kanel; Warszawa m. Nad. 287454 naczynia aptekarskie, Manachem; Warszawa m. Nad. 286146 pończochy, Zalcwasser; Warszawa m. Nad. 283753 meble drewniane, Biereziński; Rejowiec Nad. 16594, 16593 i 16592 wyroby rękodzielnicze, I. Fiszelsohn; Rejowiec Nad. 16510 wyroby rękodzielnicze, G. Brombwajn; Chełm Nad. 16601 wyroby rękodzielnicze, B. Gal; Lublin Nad. 61794 wyroby rękodzielnicze, Sz. Trachter; Radom Nad. 38994 towar sukienny, N. Nojman; Pińsk Pol 55129 wyroby rękodzielnicze, Mandelbaum; Kielce Nad. 30693 przędza bawełniana, Eksped. tow. dla L. Wajkselfisza; Jefremow S. W. 25551 towar papierowy, Łopuchyn; Charków tow. Pół. 43758 towar wełniany, A. Gejman i Hirszberg; Moskwa m. R. Ur. 380354 towar cukierniczy, Kogan; Bielew R. U. 18127 i 18070 towar wełniany, Turkow; Jekaterynosław Jek. 53246 i 53245 mąka pszenna, I. Szłosberg; Tambow R Ur. 72765 wyroby wełniane, Naczelnik stacyi dla Rosyjskiego Towarzystwa; Mikołajew Póln 30655 wyroby wełniane, N. M., Ignatjew; Kremienczug Póln. 103322 wyroby rękodzielnicze, Z. Chaskind; Wołczańsk Póln, 1488 sukienne i bawełniane wyroby, Ważniczyj i Zaryckij, dla Kanela Kaufmana i S-ki; Wołczańsk Póln. 1484 towar sukien., Ważniczyj i Zaryckij, dla Kanela Kaufmana i S-ki; Kremienczug Póln. 102388 i 102389 wyroby wełniane. Naczelnik stacyi dla Bryczkowskiego; Granica W. 34484, grafit suchy, Reicher i S ka; Aleksandrów W. 116541 i 116537 koniak, Agentura Celna Dr. Żel. W. W.; Warszawa W. posp. 66082 sukno cienkie, K. i E. Ungern-Sternberg; Warszawa W. posp. 65942, książki drukowane, Księgarnia Karbaśnikowa; Warszawa W. posp. 65916, maszyna do szycia, H. Błaszkowski; Warszawa W. posp. 65795 książki drukowane, Wichtel; Warszawa W. posp. 64850 krzesło dziecinne, Skolmowski dla Knopfa; Tomaszów Nadw. 14655 tkanina wełniana, M. Wenrejch, Brześć Centr. Nadw. 8906 butelki próżne, Gałkowski; Nowo Radomsk W. 2267 papier pakowy, M, Pański; Moskwa pas. M.-Kur. 115358 książki drukowane Br. Baszmakowy; Aachen Pr. St. B. 2/2 stolarskie szklane i miedziane wyroby Caspar Molren dla W. B Himmela; Lipsk Kgl. Pr. St. B. 16/3552, miedź, Otto Jaeger dla J. Szwartza; Na stacyi Łódź miasto: Białystok Półn. Z. 179896 wełna sztuczna, M. Frenkel; Humań P. Z. 25731 skrawki sukienne, J. Sztejnberg; Woroneż II M. K. W. 115, skrawki sukienne, Ad. Samotachyn; Wilno Półn. Z. 456355 szmaty niejedwabne, Draśnin; Kijów I tow. P. Z. 267303 skrawki sukienne, A. Dubliński; Iwanowo-Wozniesiensk st m. Półn. 1262 chustki wełniane, A, I. Łapotnikow dla M. Goldberga; Radom Nadw. 39078 skrawki sukienne, M. Landau, Moskwa m. M. Kaz. 415396 i 415359 wyroby wełniane, A. W. Szuwajew i S-ka; na stacyi Łódź Karolew: Zagnańsk Nadw. 1457 kamień piaskowiec, Poznański dla Kozłowskiego.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 2127—3—1

Damskie fasony kapeluszy
i dziecinne podług ostatniej mody w najlepszych gatunkach, oraz przefasonowywanie starych i farbowanie. Ceny nizkie. — Piotrkowska № 79 E Rychter. 2100 4

Przyjmuję wszelką bieliznę do szycia jak również haft biały, kolorowy i w złocie.
Sprzedaję tanio zimowe halki, żakiety białe, bluzki, pończochy, rękawiczki i czapeczki dziecinne. Ulica Milsza № 23 na parterze 2085 3-2

Pierwszorzędny **TEATR**
„ODEON“
Przejazd № 2.
Od d. 31 października do 6 listopada r. b. — Nowy program w 3-ch częściach:
Część I.
Z życia pajaca (dramat).
Wynalazek włamywacza (komicz.)
Część II.
Tresowane słonie Thompsona (cud tresury)
Akrobaci na księżycu (fant. kol.).
Arya z opery „Wesołe kobiety z Windsoru“.
Część III.
Wilh. Wright (z natury. — Na żądanie publiczności)
Szczęśliwe zdarzenie (dramat).
Poczekalnia jak również i teatr posiadają zupełnie dobrą wentylacyę. Foyer, cukiernia i teatr są wykwintnie urządzone i odpowiadają nowoczesnym wymaganiom. Zmiana programu zastrzeżona
Co tydzień nowy program. Podczas przedstawienia akompaniuje znany pianista p. Adolf Schuer. — Dyrekcya specyalnie czuwa nad etyczną stroną program.

Fasony
Damskie i dziecinne oraz przefasonowywanie i farbowanie po cenach przystępnych Luiza nr. 11 m 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski 696—?—3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.
1111-d

Elegancko i niedrogo
robi suknie i Kostyumy
Stanisława.
Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11. 1701

Udzielam lekcyi
dzieciom i starszym.
Ulica Składowa nr. 12 m. 3. 1773